

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przysyłką pocztową 4 zł. 80 gr. na granicę 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., na tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z przewiną o 25%, z ograniczonym o 50%, drożej. Za dostarczeniem numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wzytym już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80,197.

W dniu 11 maja r. b. odbyło się wyprowadzenie z kaplicy cmentarnej na Rosie na dworzec kolejowy zwłok nieodżałowanej pamięci
STEFANA KOPCIA
Vice Prezesa Wileńskiego Związku Wojewódzkiego Straży Pożarnych R.P.
o czem zawiadamia
Zarząd Wojew. Związku Straży Pożarnych.

„**ŹRÓDŁO PRACY**“ UL. TROCKA 19.
Zawiadamia Sz. Klientów, że Pracownia w nowym lokalu Trocka Nr. 19, funkcjonuje pod kierownictwem wykwalifikowanej w najlepszych firmach Polskich Mistrzyni Cechowej, która 12 lat w Paryżu samodzielnie pracownie prowadziła. — Wykonujemy najwykowniejsze toalety wieczorowe, wizytowe, oraz kostiumy plaszczki letnie i zimowe, futra i wszystko w zakresie krawieczki wchodzącej.
Wykonanie przedkolej i okładne — ceny umiarkowane. Wieczorowe Kursy Krojki dla dorosłych oraz naukę teoretyczno-praktyczną w dziale kre. wiecisk, bieliszniwym, modniarstwa i poręczosownictwa.
Na życzenie kończącym patenta cechowe. 15

KARTOFLE do sadzenia „Weltmany” posiada
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, ul. Zawaina Nr. 9, tel. 399.
Adres telegr. „Rolnicze”.
1218 0 s

Najkorzystniejsza lokata kapitału na procentowanie!
Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6—tel. 9—95
Od Administracji.
Czas odnowić prenumeratę na miesiąc MAJ.

Posiedzenie komisji konstytucyjnej.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie politycznej komisji konstytucyjnej i prawniczej, celem uzgodnienia szereg kwestji, związanych z ogłoszeniem „Dzienniku Ustaw” uchwał wstępnych. Sprawa ta nie została jednak na wczorajszym posiedzeniu wyczerpana.

Posiedzenie Rady Ministrów.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W dniu wczorajszym w godzinach rannych p. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił ze Spaly i odbył konferencję wicepremierem Bartlem. Następnie o godz. 11 rano zwołał p. Prezydent posiedzenie Rady Ministrów na zamku, w którym brali udział wszyscy ministrowie. Obrady trzymane są w ścisłej tajemnicy. O godz. 12 m. 30 przybył do zamku marszałek Sejmu p. Daszyński i odbył konferencję z Prezydentem, która trwała półtorej godziny. O godz. 3 p. Prezydent wyjechał do Spaly.

Urlop premiera.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W kołach najbliższych do Rządu utrzymuje się pogłoski, że w najbliższym okresie czasu premier marszałek Piłsudski rozpocznie dłuższy urlop wypoczynkowy, który spędzi w jednym z uzdrowisk krajowych, prawdopodobnie w Druskiénikach.

Wojciechowski przewieziony na Pawiak.
(Tel. od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Z polecenia sędziego śledczego Chędyńskiego w dniu wczorajszym sprawca napadu na Lizawę, Wojciechowski został przewieziony do więzienia śledczego na Pawiak. Wraz z nim zostało przewiezionych kilku aresztowanych poprzednio działaczy rewolucyjnych w Warszawie.

Próby lotu Transatlantyckiego.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Niezależnie od gotujących się do odjazdu z Francji pilotów polskich, departament lotnictwa Min. Spraw Wojsk. postanowił wypróbować nowy system aparatów i silników, któreby mogły przeliecieć nad oceanem. W tych dniach przylatują do Warszawy polscy piloty Kulina i Czeliński, którzy dokonają próby lotu na aparacie, nowo sprowadzonym.

Wycieczka polsko-czechosłowacka.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W dniach najbliższych wyjeżdża do Czechosłowacji wycieczka kół polsko-czechosłowackich z całej Polski. Wezmą w niej udział również wybitni działacze społeczeni na polu zbliżenia obu państw, posłowie Wierczak, Kozicki i inni. Między innymi wycieczka weźmie udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej w byłym więzieniu Spitzberga, gdzie za czasów austriackich, w latach 1815—1848 więzieni byli, w okropnych warunkach najwybitniejsi przedstawiciele wolnościowego ruchu polskiego.

NOTA SOWIECKA W SPRAWIE ZAMACHU.
MOSKWA. 8.V. (Pat.) Agencja prasowa podaje: Czyczerin przyjął w imieniu Stomoniakowa posła do Moskwy, któremu wręczył następującą notę:
Wydarzenia ostatniego roku wykazały jasno brak najmniejszych warunków, któreby mogłyby gwarantowały moralną działalność, a nawet bezpieczeństwo przedstawicieli pełnomocnego Z. S. S. R. w Warszawie. Zaledwie 11 miesięcy upłynęło od chwili tragicznej śmierci przedstawiciela pełnomocnego Wójtkowa i oto zbrodnicy, którzy w dniu 4 maja dołączyli do zamachu na życie przedstawiciela handlowego ZSSR Lizawę, zamachu, który jedynie dzięki przypadkowemu zbiegowi losu uniknął katastrofy, nie wywołali żadnych następstw. Inne okoliczności, które miały miejsce uprzednio, wykazały, iż działalność zbrodniczych elementów skier-

charakteru zamachów na życie pełnomocnika Z. S. S. R., oraz odpowiedzialnych współpracowników przedstawicielstwa pełnomocnego Z. S. S. R. w Polsce.
Wobec tej sytuacji nie mającej precedensu, w której znalazło się przedstawicielstwo ZSSR. w Polsce, wbrew wszelkim zwyczajom międzynarodowym i gwarancjom międzynarodowego prawa powszechnie uznanym, noty rządu ZSSR. z dn. 7 i 11 czerwca 1927 r. wysłane z okazji zabójstwa pełnomocnego przedstawiciela ZSSR. Wójtkowa zwracają uwagę nietylko na działalność organizacji terrorystycznych emigrantów, która wzrosła w związku ze znanymi wydarzeniami ub. roku, lecz i na nie zwykłe przychylna warunki, jakie te organizacje terrorystyczne znajdują w Polsce przy wykonywaniu swych zbrodniczych zamiarów. Sytuacja ta wytworzyła się dzięki zebraniu się w Polsce wielkiej ilości zbrodniczych elementów z pośród białych emigrantów, jak również z powodu istnienia prasy białych emigrantów, sympatyzującej wyraźnie z terrorystycznymi czynami, skierowanymi przeciwko przedstawicielom sowieckim i z powodu istotnej bezkarności z jakiej spotykają się opinie wyrażane przez tę prasę, co sprządza się właściwie do zachęcania do działalności terrorystycznej.
Jak wiadomo, ołbrzymie rzesze białych emigrantów zgromadzone są w wielu innych państwach Europy, w których znajdują się również przedstawicielstwa ZSSR. Jednakże w żadnym z tych państw działalność terrorystycznych organizacji emigrantów nie mogła przybrać takich rozmiarów, jakie w ub. roku osiągnęła w Polsce. Odnosi się to również do innych państw sąsiadujących z ZSSR. na Wschodzie, mianowicie, iż terrorystyczne organizacje usiłowały i usiłują użyć przedewszystkiem państw będących sąsiadami ZSSR. jako podstawy do swej działalności przeciwko Sowietom. Oczywiście zarządzenia podjęte przeciwko zbrodniczym elementom emigrantów rosyjskich w innych krajach utrudniają w większym stopniu niż to się dzieje w Polsce działalność terrorystycznych organizacji, które obawiają się represji zarówno przeciwko jednostkom jak przeciwko organizacjom czy też grupom emigrantów. Oczywiście jest rzeczą, że tu właśnie tkwi powód dla którego organizacje terrorystyczne nie znajdują nigdzie tak twierdzą w Polsce wykonawców ich zbrodniczych zleceń. Polska stała się w ten sposób areną walki terrorystów przeciwko związkowi Sowietów prowadzonej przez organizacje emigrantów otrzymujące pomoc i środki materialne z tajemniczych źródeł zainteresowanych w sprawie wytworzenia komplikacji w stosunkach między ZSSR. a innymi państwami.
Z okazji zabójstwa pełnomocnego przedstawiciela ZSSR Wójtkowa, rząd polski wydał 5 ciał emigrantów oraz ogłosił ostrzeżenie do emigrantów, żeby nie nadużywali praw azylu. Jednakże wszyscy ci wydeleni powrócili ponownie do Polski a co do

afektu wzmiarkowanego ostrzeżenia to można sądzić o niem na podstawie zmaszchu Trajkowicza, sprawy Walentynowiczówny, a przedewszystkiem na podstawie faktu, że prasa białych emigrantów w Polsce zajmują się jawnie gloryfikacją czynu Kowardy. Niektóre opinie wyrażane przez tę prasę nie mogą być oceniane inaczej niż jako bezpośrednia zachęta do popełniania nowych czynów terrorystycznych. Wszystko to co wyluszczone powyżej charakteryzuje jasno niewystarczalsność zarządzeń podjętych przez rząd polski przeciwko zbrodniczej działalności białych emigrantów, skierowanej nietylko przeciwko życiu przedstawicieli sowieckich lecz usiłującej również wytworzyć poważny konflikt między obu państwami. Tymczasem te niewystarczające zarządzenia zostały w istocie zredukowane do zera z powodu stanowczo nadzwyczajnej bierności władz polskich. Wystarczy zaznaczyć, że nie podjęto żadnych zarządzeń względem sprawy zamachu z dn. 4 maja Jurji Wojciechowskiemu mimo, iż rząd związku sowietów, jak to zaznaczył pełnomocny przedstawiciel Bogomolow w nocie swej z dn. 5 maja, dwukrotnie zwrócił uwagę rządu polskiego na działalność zbrodniczą tego emigranta, który odegrał czynną rolę w kołach monarchistycznych i wśród terrorystów emigrantów rosyjskich w Polsce oraz był uprzednio przewodniczącym związku młodzieży rosyjskiej, a zrezygnował ze swego stanowiska w burze tego związku na krótko przed zamachem i prawdopodobnie w celu uchronienia tego związku od ewentualnych represji z rąk przygotowanego zamachu.
Dzięki bezczynności władz polskich, stosunki sowiecko-polskie znalazły się w ciągu ostatniego roku w istotnej zależności od tajemniczych sił, działających wśród białych emigrantów. Zbrodnica propaganda mogła nietylko zagrozić życiu przedstawicieli ZSSR w Polsce, lecz również przyczynić się do narażenia na szwank interesów Polski w takiej chwili, w której kierownicy emigrantów oraz ich patronowie i protektorzy tego potrzebują i w której uważają to za korzystne dla siebie. Rząd Związku Sowietów uważa, iż rząd polski winien być przekonany, że sytuacja wytworzona przez wzmiarkowane okoliczności, stanowi bezpośrednią groźbę dla stosunków między ZSSR a Polską i w konsekwencji do tego nie powinna być nadal tolerowana oraz, że winny być podjęte natychmiast energiczne zarządzenia, mające na celu zapewnienie pełnomocnemu przedstawicielowi ZSSR w Polsce istotnego bezpieczeństwa i nietykalności oraz uchronienie sowiecko-polskich stosunków przed niustannym narażeniem ich na szwank. Rząd związku sowietów oczekuje więc rychłego zawiadomienia ze strony rządu polskiego w sprawie zarządzeń, podjętych przez niego w celu energicznego stłumienia działalności terrorystycznej białych emigrantów w Polsce.
(—) Calczerin.

PRACE SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA, 8.V. (Pat.)—Komisja budżetowa Sejmu obradowała dzisiaj nad budżetem ministerstwa w. r. i o. p. Przemawiał najpierw poseł Celewicz (klub ukraiński) w zakończeniu oświadczył, że klub jego nie ma zaufania do ministra oświaty i głosować będzie przeciwko budżetowi. Mówca wniósł skreślenie kwoty 10 milionów na wychowanie fizyczne oraz całej kwoty, przeznaczanej na uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie.
Następnie minister Dobrucki udzielił wyjaśnień w sprawie stawianych ministerstwu w. r. i o. p. zarzutów co do nierównomiernego rzekomo traktowania szkolnictwa innych narodowości w porównaniu ze szkolnictwem polskiem. Minister podkreślił, że najlepszą formą szkolnictwa na terenie mieszczącym są szkoły ultrakwistyczne.
Poseł Gruenbaum (klub żydowski) wystąpił z zarzutami pod adresem ministerstwa w. r. i o. p. nie uwzględniania rzekomo w należytej mierze potrzeb szkolnictwa

żydowskiego. Mówca przyznał jednakże, że prywatne szkolnictwo powszechne, dzięki wydanym ostatnie przez ministerstwo okólnikom, zostało należycie uregulowane. Mówca wniósł podniesienie sumy przeznaczanej w budżecie na wyznaczenie moższewo o jeden milion złotych.
Poseł Krzyżanowski (Bezp. Blok) omawiał w ogólnych zarysach budżet ministerstwa w. r. i o. p., zaznaczając, że budżet ten pod względem formalnym nie jest zupełny, zarówno po stronie dochodów, jak również po stronie wydatków. Mianowicie nie uwzględniono w tym budżecie wpływów z opłat szkolnych i wpływów z dopłat do patentów, które to dopłaty idą na prywatne szkolnictwo zawodowe.
Poseł Dąbski (stron. chłop.) podkreśla, że budżet tego ministerstwa jest niedostateczny, i poczem zgłosił szereg wniosków.
Następna posiedzenie komisji w środę 9 b. m. 10 m. 30 przedpoł.

Zaprzeczenie.

WARSZAWA, 8.V. (Pat.) Wobec krążących pogłosek o mających rzekomo nastąpić zmianach w składzie obecnego gabinetu—Polska Agencja Telegraficzna upo-

ważniona jest przez miarodajniejszych czynników do stwierdzenia, że pogłoski te są bezpodstawne i że żadnych zmian w rządzie spodziewać się nie należy.

Zatarg chińsko-japoński.

LONDYN, 8.V. (Pat.) Ambasador Stanów Zjednoczonych w Tokio oświadczył r. d. w Japonii, iż rząd amerykański spodziewa się, że Japonia nie ucieknie się do przedwczesnych represji. Donoszą tu, że ministrowie amerykańscy zaznaczyli wczoraj, iż Stany Zjednoczone w każdej chwili gotowe są wysłać na obszarze obszarów chińskich tyle oddziałów wojskowych ile ich wyśle Japonia. W amerykańskich kołach rządowych panuje przekonanie, że w związku z tym, jak ostatnio się wytworzyła. Zwłaszcza ze względu na znaną wrażliwość amerykańskiej opinii

publicznej, mają być podjęte próby pośredniczenia w zatargu pomiędzy Chinami a Japonią.
SZANGHAI, 8.V. (Pat.) Odpowiedź japońska na notę protestacyjną chińskiego nacjonalistycznego komisarza spraw zagranicznych w sprawie wypadków w Tsi-Nan-Fu odpięra zarzut mordowania przez żołnierzy japońskich komisarza miejscowego urzędu ministerstwa spraw zagranicznych i zaznacza, że nikt ze znajdujących się tam urzędników chińskich nie ponosił żadnego szwanku. Zresztą komisarz lokalny przed rozpoczęciem walki był nieobecny.

Sejm i Rząd.

Stan zdrowia p. Premiera Piłsudskiego.
Wbrew pierwotnym zamiarom p. Premier Piłsudski nie weźmie udziału w obradach sejmowej komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. P. Premiera zastąpi Wiceminister Spraw Wojskowych Jen. Konarski. Decyzja ta zapadła podobno z tego powodu, iż stan zdrowia nie pozwala jeszcze p. Premierowi Piłsudskiemu na opuszczenie inspektoratu armji, gdzie obecnie mieszka. P. Premier ma wyjechać w najbliższym czasie na wypoczynek do Sulejówka, lub Druskiénik.
W związku z tem w kołach politycznych krąży pogłoski, jakoby gen. Sosnkowski miał zająć się zastępczo sprawami wojskowymi.

Falschberga Daniela, Antesa Oswald, Jonasa Michała, Mirta Osara, Muehlbauera Rubina, Schaffa Józefa, Altschera Bernarda, Stillera Abrahama, Astmanna Hercha, Neubauera Ojzasa, Tartykowa Leona, Weissa Arona, Hassmanna Jana, Schrenzela Jakóba, Altera Józefa, Beinstena Izaaka Saula, Rennera Maksa, Bardacha Jakóba, Brunnera Adolfa, Frischa Alfreda, Andermanna Saula, Zwillnera Zygmunta, Freundta Eljasa, Bibelmanna Emanuela, Halperna Wilhelma, Margulies Oskara, Schwegera Abrahama, Narzissenfelda Jakóba, Tenenbaumta Eleazara, Schektera Selomona, Hofmanna Moritza, Goldflussa Joachimta Schejera Selomona, Bauma Izaaka, Wechslera Abrahama, Kisewa Saula, Summa Maksa, Lichtera Izydora, Zweilinga Mojżesa i t. d. i t. d.
Dalej ze względu na ograniczone miejsce w piśmie, wylizcz nie jesteśmy w stanie dalszych 170 podobnych imion i nazwisk.
Takimi „polskimi silami” odświeża się nasza armja. Miejsce Hallerów, Szepczyckich, Rozwadowskich, Zagórskich, Sikorskich i wielu innych — zajmą kiedyś ci oficerowie, o których była mowa w „Rzeczypospolitej”.

Drobne wiadomości.

Wyprasza ją go.
LONDYN, 8.V. (Pat.) Jak podaje Daily Mail, po konferencji przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych oraz ministerstwa spraw zagranicznych postanowiono zwrócić się do ks. Karola rumuńskiego z żądaniem, aby opuścił Anglię.

Z Litwy.

Epidemja tyfusu w Litwie.
Na terenie Litwy, szczególnie w powiecie Olickim i w rejonie Kowna zanotowano zbierowe zapadnięcia na tyfus. W związku z temi w niektórych szkołach zawieszono zajęcia.

„Nowe siły w armji”.

Kogo się przyjmuje? — Kogo się zwalnia?
W „Rzeczypospolitej” pojawił się artykuł p. t. „Nowe siły w armji”, w którym czytamy: — „Ostatni dziennik personalny min. spraw wojsk. nr. 9 z dn. 26.4. b. r. wciął następujących oficerów rezerwowych do armji czynnej w randze poruczników: Uhraschera Mojżesa, Steinberga Mojżesa, Schwarza Ojzasa, Schapielera Maurycego, Leuba Maurycego, Braunera Wolfa, Żukera Abrahama, Weichmana Józefa, Krumpholza Józefa, Haempla Fritza Adolfa, Meersanda Wolfa, Sternberga Leona, Amstera Izaaka,

KOMUNIKAT

Sekretarjat Zw. Lud.-Nar. zawiadamia pp. członków i sympatyków, że w czwartek w lokalu przy ul. Moniuszki Nr. 32 odbędzie się zebranie koła dzielnicy „Zwierzyniec” o godz. 7 wieczorem.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

O traktat Wersalski.

Niemcy zostali pobici w wojnie wszechświatowej — to jest fakt którego sami Niemcy nie negują. Niemcy podpisali w rezultacie pokój Wersalski — odkąd jednak go podpisali wszystkie ich usiłowania skierowane są w tym kierunku, by pokój ten obalili.

Częściowo im się to udało. Jednym z pierwszych warunków pokoju było: oddanie Wilhelma pod sąd nietylko jako sprawcy wojny, ale jako człowieka, który nadał jej kierunek sprzeczny z prawami międzynarodowymi, który dopuścił się w Belgii jak w Polsce, jak nareszcie na morzu, zbrodni, jakich dotychczas świat nie widział.

Przedstawiciele „rewolucyjnych” Niemiec podpisali te warunki, w nadziei że karząca ręka sprawiedliwości nie dotknie Kalizera w jego bezpiecznym schronisku w Holandji. Nie omylili się. Sprawa oddania pod sąd Wilhelma poszła odtąd w zapomnienie. Dziś Niemcy pracują nad zlikwidowaniem innych nieprzyjemnych dla nich skutków traktatu wersalskiego.

Już podczas zawarcia traktatu locarnieńskiego zaznaczyli oni bardzo wyraźnie, że uznają sprawę granic zachodnich, ustanowioną przez traktat wersalski, nigdy jednak nie zgodzą się na granicę wschodnią, czyli inaczej mówiąc nie zgodzą się z oddaniem Pomorza, Poznania i Śląska.

Kwestja „Locarna Wschodniego” była odtąd niejednokrotnie przedmiotem obrad na zjazdach międzynarodowych. Odporne stanowisko Niemiec uniemożliwiało jednak wszelkie próby zejścia do porozumienia.

Ostatnie okazało się, że nawet „ugodowe” zamiary Niemiec co do granicy zachodniej, były zwykłym, ordynarnym „bluffem”. Ostatni proces „autonomistów” alzackich ujawnił najwyraźniej machinacje niemieckie co do odzyskania tych odwiecznie francuskich dzielnic.

Nie zaprzeczamy bynajmniej, że pod względem zarówno religijnym jak i różnym tradycjami lokalnymi pomiędzy matczyną francuską Lotaryngją i Alzacją zachodnią pewne różnice. Z tego właśnie skorzystały Niemcy, by wywołać w „utraconych” prowincjach pewien ruch, który miał na celu rewizję traktatu wersalskiego i zwrot tych (zagrabionych ongiś) prowincji Niemcom.

Opierali się przytem na antynarodowych, socjalistycznych tendencjach, które sami krzewili we Francji.

Atoli zdrowy instynkt narodu francuskiego inaczej zdecydował, co się okazało podczas ostatnich wyborów, które całkowite zwycięstwo przyniosły faktycznemu twórcy traktatu wersalskiego — p. Rajmundowi Polkarowi.

W tych dniach premier francuski, czując za sobą poparcie

Proces Białoruskiej Hromady.

(Posiedzenie 8 maja).

Zakończenie mowy prok. Rauzeo.

Bank Białoruski.

Po omówieniu przy zamkniętych drzwiach band dywersyjnych i konferencji Gdańskiej, prok. Rauzeo kontynuuje swoje przemówienie.

„Pieniądz odgrywa wybitną rolę nawet przy „ideal”, więc też „Wielki Mistrz” zorganizował pomoc materialną w postaci Banku. Na ten cel zostało złożone w Gdańsku 15000 dolarów, a na czele stał Ostrowski, [Szarnkiewicz i Kowcz. Filolog, teolog i matematyk. Kooperatywy Bank Biał. już istniał, założony 14.II. 1925 r. przez Jeremicza, lecz nie przejawiał działalności. Hromadowcy usuwają Jeremicza, jako politycznego przeciwnika i rozpoczynają pracę. Za pomocą Banku można bez zwracania uwagi popierać przyjaciół, gnębić przeciwników, odbierać za zagrancy „czeki” bez zwracania uwagi, a nawet szantażować, jak to stwierdził św. Łosonok. Białor. Bank był w ścisłym kontakcie z „Tranzyl. Bankiem w Rydze”, zorganizowanym przez „Gesbank SSSR”, „Wszecchosyj. Bank Kooper.”, „Moskow. Narodny Bank”, „Sielsojuz” i inne.

Operacje „Białor. Banku” mają dużo tajemnic. Naprzykład 31.III Ostrowski wniósł 1580 zł. i Kowcz wniósł 1580 zł. Do 15.IV Ostrowski wniósł 150 dol. i Kowcz 150 dol. Do 30.III Taraszkiewicz 500 dol. i Kowcz 500 dol. Ten biały Kowcz, co za 100 zł. poszedł pracować do Banku, aby nie obciążać parafian na Snipiszkach i co za dziwna zgodność ich z cyfr.

„Osk. Ostrowski mówił, że cyfry nie uznają poezji i mają żelazną logikę. Dobrze, ja będę buchalterem i będę oparował tylko cyframi. A więc pytanie: czy Bank założony został z djet poselskich i groszowych oszczędności, czy też za 15000 dolar. otrzymanych w Gdańsku? — [Niech odpowiedzą cyfry!

Na rachunek Banku wnieśli: Taraszk. 1512 dol., Ostrowski 1301 dol. i 31.024 zł., Rak. Mich. 939 dol. 2.275 zł., buchalter Banku Kowcz 1.850 dol. i 3.374 zł., Węloszyn 450 dol., Miotta 985 dol., na wydawnictwa Miotta 880 dol., na Hromadę 1.087 dol., i 1.000 zł., na oddziały Banku 1.130 dol., Suda kasowe 1.925 zł. 1.111 dol. — a razem 8.124 dol. i 37.673 zł. czyli 15.000 dolarów! A więc ta suma, o której mówił Gurin, że została wpłacona przez W. Mistrza.

Rachunkowość była tak prowadzona, że Bank Bunimowicza był prowadzony w „czarnej tetracie” Ostrowskiego, „czeki” Banku Tranz. w Rydze” nie były uwidocznione na żadnym rachun-

całego narodu, wypowiedział się też bez ogródki na bankiecie wydanym przez burmistrza Mozell w sprawie tak zw. ruchu autonomistycznego Alzacji i Lotaryngji: „Francja — oświadczył premier — od pierwszej chwili rzekła uwzględnić życzenia mieszkańców tych prowincji, respektować ich tradycje i zwyczaje oraz zachować (jak długo sami zechcą) dotychczasowe szkolnictwo, dwujęzyczność, szkolnictwo i koncordat. Z drugiej strony jednak ma Francja zupełne prawo żądać w zamian za ustę-

ku, a księgi wekslowej 'podstawy kooperatywnych banków, wcale nie było. W Głębockim prowadzono podwójne księgi i nierozgodniono rachunków z Centralą. Weksli nie protestowane.

„Użyty był powyżej wyraz „szantaż”. Polegał on na tem, że gdy dawano swym ludziom jakieś zlecenie do wykonania („bibula”, szpiegostwo) to wypłacano mu umówioną sumę, na którą musiał dać weksle. Jeśli wykonał robotę, weksle niszczone, w przeciwnym razie musiał wrócić pieniądze. Takie weksle wystawił św. Łosonok Jan, któremu jako żyraata Ostrowski i Miotta kazali podpisać Lipskiego, choć taki nie istniał.

Ze pieniądze w Banku nie były osobistą własnością oskarżonych, są różna dewody. Nie obliczano od wkładów odsatek, Ostrowski i Kowcz wystawili weksle na 48 i 27 dol., gdy trzeba było pokryć omyłkę kasjera. Nie trzymano przepisanych 40 proc. wkładów jako rezerwy, bo byli pewni, że nikt nie zażąda swego wkładu.

Przekazów z Resji otrzymano 11.750 dol. i to wszystkie prawie z 2 czy 3 miest rosyjskich. Niema możności sprawdzić dlaczego tak.

Srebrniki.

Dla Ostrow. i Szarnkiewicza sprawa o otrzymywanie pieniędzy od obcego mocarstwa nie jest nowa. Oni to wszak od „Rosyj. Czerw. Krzyża” otrzymali dla „Biał. Tow. Dobrocz.” 1500 zł. A skąd te sumy na r-ku Mioty i Hromady? Meże za składek „siabrowskich”? Znaleźniona w „Centraln. Sekr.” książka wykazuje: w lipcu 67 zł., w sierpniu 496 zł. — to bardzo daleko do 440 dolar.

Gdy trzeba otworzyć Bank w Głębockim, Taraszk. wniósł 100 dol. i Ostrowski 800 dol. Przed otwarciem oddziału w Pińsku wpłaćcają Kowcz 500 dol. i 1580 zł., Taraszkiewicz 500 dol. i Ostrowski 1580 złotych. Co za zgodność wpięta!

A cały szereg świadków słyszał od Węloszyna, że Bank jest subsydjowany przez Rząd sowiecki.

Dyrektor Ostrowski.

Wybujala to indywidualność Redoslaw Ostrowski. Polityk i bankowiec. Filolog i stelarz. Radca prawny i ekonom. Jego praca i talent nie mogą nie imponować. Godny następcą Kochanowicza i Taraszkiewicza jako dyrektor gimnazjum. Twórca Ekspozytury finansowej Kominternu, jako dyrektor Banku. Prezes T-wa Białor. Szkoły, tej drugiej linij „okopów „Hromady”. Wreszcie prezes T-wa Dobroczynności, pobierający czteryście z Mińska.

W „Hromadzie” zajmuje skrom-

stwa zupełnego i szczerze oddania się ojczyźnie francuskiej, oraz uznania języka francuskiego jako obowiązującego. Francja nigdy nie pozwoli wyrzucić sobie Alzacji i Lotaryngji, ani też zgodzi się na to by prowincje te zostały zamienione na jakieś terytorjum neutralne.

Bardzo słusznie. Niech jednak p. Poincare pamięta, że bezpieczeństwo Renu leży nad Wisłą i że nienaruszalność Alzacji i Lotaryngji ściśle związane są z nienaruszalnością Śląska, Poznania i kurytarza pomorskiego.

ne stanowisko, jako zwykły „siabro” z legitym. Nr. 50.000, nigdzie nie ujawnione. O socjalizmie wyraża się lekceważąco, nazywając Marxa: „Kerle Marie”. Skąd zdobył pieniądze? Z operacji spirytusowych małżonki. Lecz to było w czasie wojny, kiedy spirytus powinien być znaleziony w rynszetekach, a nie w gmachu gimnazjum. A jeśli kupiony, to znaczy „na pasek”. A jak wiemy, do tego spirytusu ktoś trzeci miał pretensje. — Kupił dom i dwa razy go sprzedał, a za te pieniądze nabył 33 dzies. ziemi, którą parceluje. — Żyje ponad stan, a żona opowiada sąsiadom, że mąż wynalazł jakiś zegar, który sprzedał posłowi sowieckiemu za 1000 dol. Naturalnie, plotka. Pracuje w „Pol. Amer. Kom.” bardzo pięknie, ale i pięknie zarabia pieniądze. Jako polityka, widzimy go w Mińsku na wszechwołos. zjeździe w charakterze delegata w 1917 r. Zjazd rozpędzony przez Krywoższina, ale Komitet Wykonaw. wydaje odezwę: z żądaniem natychmiastowego przekazania ziemi chłopom. Służył w armji Denikina, ale św. Karp., który był w niej również, mówi, że z przymusu. Jako dyrektor gimnazjum dopuszcza do tego, że w gimnazjum są „burtki”, teleruje, że uczeń Borys Lewonczuk redaguje „Zorka Białor.” za co idzie do więzienia, że do więzienia idzie cały szereg jego uczniów lub ucieka do Resji. Za jego to dyrektorstwa piękny śpiew „Kocham cię Białorus” zastąpiono „Od wieków my spał... My wiadajem, szto treba robot, polaków pobit”...

Józef Szarnkiewicz.

Józef Szarnkiewicz, aczkolwiek twierdzi, że jest przeciwny pracy politycznej, bierze wybitny udział w robocie komunist. Jadzie na konferencję do Gdańska, pełni pozatem szereg funkcji w organizacjach „Hromadzkich”.

Duchowny Aleks. Kowcz.

Jest to „duchowny nowej daty. Ks. Lesnobrański też nie starej daty znał „Saszkę Kowczą” na terenie Karcu, ale go nie widział, bo wtedy jeden z nich był już nie żył. Osk. Kowcz wrócił z Majkepu. Czy to ten sam, stwierdził przewód sądowy. Mówia, że emisarjuszem jest sowickim. Sw. Lisok wydaje o nim bardzo ujemną opinię. Ze był złym buchalterem, to już wiadzieliśmy. Czy był lepszym kapłanem? Zarucam mu dwie rzeczy: że dla heretyków pracowal, łomacząc z Łuck. i Taraszk. zamiast dla swoich; i że bez pozwolenia swych władz z uszczerbkiem duszpasterstwa pracowal w Banku.

Przyjechał do Wilna zupełnie biały, a już wrócić ma w Banku wkłady 1850 dol., pobierając 100 zł. pensji. Kupuje w Wilnie dwa domy, a jak mówi św. Chaim Gierkiewicz, na procenty żydom pożyczka pieniądze. Ma sprawę sądową za akcję wyrotową w pew. Wolkowskim, on kapłan w szatach mnichskich, spowiednik, mówca i pocieszyciel i podżegacz.

Na tytu bezrobotnych w Wilnie nie można znaleźć buchaltera do Banku i trzeba sprowadzić kapłana ze wsł. Dlaczego? Bo potrzebni byli ludzie pewni. Bo Kowcz był wybitną jednostką polityczną i brał udział w organizacjach polityczno-białoruskich. On wraz z komunistami podpisuje list z obelżywem żądaniem wypuszczenia więźniów.

Co pchnęło do tego środowiska kapłana? Co spowodowało, że znalazł się na ławie oskarżonych? Że zamiast zastosować się do słów: „Oddajcie co cesarskie-

go cesarzowi, a co boskiego Bogu”, — znalazł się w kolizji z art. 102 k.k.

Czy był Kowcz członkiem Hromady? On mówi, że nie, aczkolwiek były wydane 2 legitymacje na to nazwisko. Ale my tu nie sądzimy „Hromady”, lecz tych co na te „Hromady” zawiązali spisek, aby oderwać od Rzeczypospolitej ziemie wschodnie.

Demagogja i taktyka „Hromady”.

Taktyka „Hromady” była znakomita. W przeciągu krótkiego czasu liczy ona 100 tysięcy członków. Przyczyna: operowanie hasłem „ziemia”, „kto się pierwszy zapisze do Hromady, ten pierwszy otrzyma ziemię”. „Nie zapiszesz się, nie otrzymasz ziemi”. „Tyś biedny, idź do „Hromady”. — A kto się zapisał, ten już nie uważany jest za obywatela polskiego. Legitymacja służy mu za paszport do Rosji. Tam też gromadnie uciekają podczas likwidacji, aż kres temu kładzie decyzja władz sowieckich, że dopiero komu grozi więcej jak 2 lata więzienia, może chronić się do Rosji. Narodowość nie grała w niej najmniejszej roli, chodziło o walkę klasową. Nie ma nic wspólnego z uświadamianiem. Daży tylko do rewolucji i powstania. W jednym tylko wojew. Wileńskim w tym krótkim czasie wyniku przeszło 1000 spraw administrat., a 257 skierowano do urzędu prokur. Chodziło o sparaliżowanie władz, o demoralizowanie policji, aby nie raogowała na występki. I to się zaczęło w szybkim tempie. Zwracają na to uwagę Sejmiki i ślą. memoriały.

„Wysoki Sądzie! Odwieczna tragedia Narodu Polskiego powtarza się! Pamiętamy koniec XVIII wieku. Jeszcze wielki kerykania nie kodyfikował zdobycy rewolucji, a likwidowano Polskę! Ktoż to? To kupieni przez Moskwę posłowie na Sejm Rzplitej dyblantci polityczni! A w ukryciu — Ambasador Moskiewski Ponure dzieje powtarzają się. Kupieni przez Moskwę, obdarzeni immunitetem posłowie, likwidują Polskę i widzą obraz, jak błąda, że stygmatem męczeństwa na czoło postać świetlaną Polski, co za cenę męczeństwa i krwi przelanej na dalekiej Syberji, zmartwychwstała, otacza banda ludzi ze sztyletami, a wśród nich poznają twarze oskarżonych.

I choć wniosła jest uczucie litosci, ale trzeba by przyrzyk, tak jak całkiem przykrywał starożytni Rzymianie i Grecy w chwilach niebezpieczeństwa posągi swych bogów!”

Po krótkiej przerwie rozpoczyna mówić prokur. Zygmont Kalapski.

Czego żądają żydzi.

W niedzielę odbył się w Łodzi zjazd przedstawicieli grup syjonistycznych Małopolski wschodniej, zachodniej oraz byłej Kongresówki.

Na zjeździe stworzono podstawy wspólnego porozumienia i dokonano wyboru wspólnej Rady naczelnej. Biorący w zjeździe udział poseł dr. Reich, udzielił krakowskiemu „Il. Kurjerowi” następującego wywiadu:

— Jakie postulaty mają obecnie panowie?

— Pod względem gospodarczym usunięcie przymusu odpoczynku niedzielnego, reformę podatków, a w szczególności podatku obrotowego, równomierne obciążenie wszystkich warstw ludności i zniesienie rozporządzenia o rewizji koncesyj. Pod wzglę-

dem politycznym domagamy się przyjmowania urzędników żydowskich do urzędów publicznych zalesienia ograniczeń carskich zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

W dziedzinie kulturalnej reformy dekretu kahalnego oraz sydywania szkolnictwa hebrajskiego, jak również zniesienia praktyce „numerus clausus”.

Tyle poseł Reich. Jak widziemy apetyty Żydów po ostatnich koncesjach znacznie się zwiększyły.

„Dzień Matki”.

Dzień 9 czerwca b. r. wyznaczony został ku uczczeniu pamięci zmarłych Matek, o czem obszernie pisał „Kurjer War.” w dniu 1 maja b. r. Nr. 120.

Dzień poświęcony pamięci zmarłej Matki! W dniu tym my, nasza cofnie się w przeszłość, przesuując przed oczyma duszy naszą najcudniejszą, najdroższą, więc i wielkocieżną, w którym trzymając się ręki Matki byliśmy bezpieczni i spokojni, a pod wpływem iurokiem Jej pięści czot bezgranicznie szczęśliwi, — wielkomiłości w którym dusze nasze uształcała, budziła do czynu wskazywał drogę, jaką iść mamy i z niepokojem śledząc i chroniąc nas w miarę możności od pierwszych zawodów, smutków i niepowodzeń życiowych, zachęcając do walki i przezwyciężania w nas siebie moc i hart ducha, i wreszcie wiek dojrzały, w którym jednak przy Jej sarku matczynym czuło się dzieckiem i w którym Jej rady i wskazówki były nam drogowskazem.

Serce Matki, to cały skarbiec miłości i poświęcenia! To upragniona przystań w burzach i wodach świata...

Gdy się traci Matkę, czy straciła przypada na wiek dzieciństwa, młodzień, czy dojrzały zarówno, jest dla nas nazawsze niepowetowana.

Duch Jej jednak bezsprzecznie pozostaje w nas i z nami. I jeśli co po Jej odejściu jeszcze silniej łączy nas z nią niż nawet w Jej życiu, jest jakaś nie widzialna, która zdaje się zespać nas ze sobą, a myśl Jej i wpływ przenikają nas do dna, pragnąc byśmy każdy czyn stosować do Jej woli, krocząc drogą Jej drosłów, więc pamięmo, iż Jej już wśród nas niema, czujemy obcość Jej wciła i tak jak ongiś Ona nosiła nas w swem łonie tak obecnie my nosimy ją w duszy i myśli naszej.

Ja sięgnęmy myślą w czas walk o niepodległość naszą, a wówczas zobaczymy — jak ściśle miłość do Matki była zespolona z miłością do Matki — Ojczyzny — jak bohaterstwo naszych matek idących za synami swemi etapami na Wólni zagraowało ich do walki o swobód Matki — Ojczyzny, i jak obie te miłości łączyły się nierozdzielnie z uszcieniem religijnym.

Cześć i miłość dla Matki Bożej, Matki — Ojczyzny i Matki była wówczas naszym hasłem w bojach i walkach o niepodległość. Zastanówmy się jednak ze smutkiem, czy też wszyscy wyplacają się ze świętego długu wyciągniętego w sercu matczynym? Przecież to zgubnych prądów agitacji rozbijają się nieraz ogniska rodzinne, a iluż to ludzi zapominają o czwartem przykazaniu Boskiem, zamiast otoczyć swą Matkę najtroskliwszą opieką na ostatnie Jej lata, najcenniejszą dolę Jej stwarzają?

I właśnie dla uratowania idealu i dostojności Matki, Stolica zapoczątkowała u nas w Polsce

Też... „laureat”.

I Łódź też ma swą nagrodę literacką, cprawda jeszcze mniejszą niż Warszawa, ale bądźco bądź. W r. ubiegłym nagrodą ta przypadła jaknajbardziej słusnie seniorowi naszej literatury, Świętochowskiemu. W tym roku do konkursu starał bezspeszecznie najslawniejszy ze współczesnych nienegrodzonych jeszcze dotąd pisarzy polskich, Wacław Berent, znakomity twórca „Próczna”, „Oziminy” i zwłaszcza „Żywych kamieni”. Jedną z pereł naszej literatury. Zdawałoby się, że dwu zdań być nie może, że po dotychczasowych laureatach Świętochowskim, Sieroszewskim, Dmowski, Staffie i Tetmajerze — śród żyjących naszych pisarzy pierwsze miejsce zajmuje Berent, z którym tylko Weyssenhofa można porównywać. Nikogo więcej.

Alści stało się inaczej. Prawda, że profesorowie Chrzanowski, Kallenbach, Grabowski i Ujejski i dwie jeszcze osoby głosowały na Berenta, ale 6 innych sędziów, a w tej liczbie prezydent miasta Łodzi oraz senator Posner, wraz z czterema jeszcze członkami jury wysunęło kandydaturę poety żydowskiego, przejętego do głębi kulturą rosyjską, aczkolwiek postępującego się w swej poezji językiem polskim, — Juliana (?) Tuwima. Nastąpił podział głosów: 6 przeciw 6. Rozstrzygnął głos delegata Rządu i Ministerjum W. R. i O. P. p. dr. Tadeusza Czep-

czyńskiego, Wizatatora Kuratorjum Łódzkiego. Głos ten padł na — Tuwima, który w ten sposób został laureatem m. Łodzi, przeciwko komu? — przeciwko Berentowi tak, przeciwko Berentowi, twórcy „Próczna” i „Żywych kamieni”.

Coż o tym nowym laureacie wiemy? Jest on żydem i z tem się nie tal, co mu się oczywiście chwali (tylko po co ten: Julian?). Ojciec jego miał przez czas długi w Łodzi sklepik z materiałami piśmiennymi. Gdy w r. 1905 cała młodzież polska wystąpiła ze szkół rosyjskich, Tuwim wraz ze swymi współwyznawcami i garstką Moskali szkoły rosyjskiej oczywiście nie opuścił, opowiadawszy się w ten sposób przeciwko polskiemu społeczeństwu. Podczas wojny ujawnił się niewątpliwym talentem poetyckim Tuwima; był on emanacją ducha wybitnie i typowo żydowskiego, przesiąkniętego w dodatku kulturą rosyjską. Intelektualizm byskotliwy, szybko i powierzchownie silnąjący się po rzeczy, niezdolny do głębszego wejrzenia w przyrodę i do życia się z nią, do jej pokochania: talent pisarski nie twórczy, lecz par excellence przetwórczy, zdolny przebiegając z tematu na temat, nie poddając swej duszy pod żadną kulturą rosyjską, nie przepając jej żadnem umiłowaniem, a więc niezdolny zrozumieć tego, co w każdej kulturze jest najbardziej swoiste, najbardziej intime, więc np. nie cierpłacy „Pena Tadeusza” czy Fredry, tej najczyst-

szej emanacji polskiej, gdzie się „człowiek napije, nadszyscy ojczyzny” — oto Tuwim.

Zygmont Wasilewski kiedyś w rozmowie prywatnej tak nadzwyczaj trafale określił psychologicznie żydowską: „Wychodzą z psem na spacer. Pies sześć razy tam i z powrotem przebiegnie całą naszą drogę i zdąży jeszcze odleć w bok i w tył, człowiek zaś przejdzie drogę tę raz jeden tylko. Podobnie i żyd umie dotknąć się wszystkiego przelotnie, ale żadnej treści nie przejmie do duszy na stałe”. Dlatego wpływ żydowski jest niebezpieczny, gdyż nie wychowuje, lecz emocjonuje, drażni, dotykając tylko naszkórka, nie sięgając zaś nigdy do głębi. Cyniczny stosunek do rzeczywistości, do rzatelných potrzeb bytu narodowego, pogoń za modą i uleganie jej — oto treść twórczości żydowskiej.

Powyższe cechy poezji i psychiki Tuwima najlepiej może ujawnia wywiad z nim, „wywiad specjalny. Wiadomości Literackich” ogłoszony w nr-ze 5 roku 1926. Oto wyjątki z niego:

„Z pośród białych kraków (mowa o biblioteczce Tuwima) szczególnymi względami poety cieszą się książki traktujące o sztuczach. Sztuczny w pojęciu poety — to uniwersalny symbol życia. Tuwim poświęcił im wspaniały, grozą przerażający wiersz, a obecnie przygotował dramat pt. „Sztuczny w domu”. Z niemałym ożywieniem pokazuje mi poeta druki emawiające historję „Sztuczów”. (Ciekawa to imaginacja lubująca się w takim towarzystwie!)
— A teraz rozmowa!
— Co pan najbardziej kocha?
— Drzewa, wiatr każdy (i) i jedną

kobietę — wartkim, ciepłym, wiosennym tchem odpowiada p. Tuwim. — Drzewo — mówi poeta — to nieskończenie fantastyczna istota: niema zwierząt tak dziwnych, jak drzewa...

— Ale jakie — pytam dalej szpilkowe, czy...?
— Naturalnie liściaste, zaznacza Tuwim dobitnie — i to o barwie zielono-trawistej.

— A morze — góry?
— Morza nie lubię, a gór się lek-kam (Uj)

Z kolei zaczynam się zwierzać, że mimo niejednokrotnych wysiłków nie zdołałem dotychczas odwyzić tego momentu, kiedy liść odrywa się od gałęzi.
— Zaobserwowałem to doskonale — przerywa mi poeta, — odpadający liść — to westchnienie (i)

— A firmament niebieskie? — ciągną dalej dyskurs metodą Ollendorfa.
— Kiedy byłem (mały) — odpowiada p. Tuwim nie bez chłopotnego wzruszenia — wyobrażałem... że w nocy tylko przez dziurki świeci światło gwiazd.
— A księżyc?
— Owszem — usprawiedliwia się Tuwim z mocnym akcentem niechęci — ale to straszny. (Znowu?)

— O czem pan lubi marzyć.
— O prowincji polskiej; ubóstwiam młot miasteczka i ich ludzi. (Calckiem naturalne, jeśli się zwąży, kto są przeważnie „ci ludzie”. W takim np. Chmielniku w Kieleckiem Żydów mieszka 95 proc.)

Potem mowa jeszcze o jakimś zeszytku Tuwima, który zawierał „niezmiernie pracowite zestawienie poszczególnych słów w kilkudziesięciu językach” i autor wywiadu konkluduje: „Dlatego poezja Tuwima pachnie rozkosznie jak ins. Każdy wiersz posiada swój specyficzny aromat”.

Niewiastol (Typowo żydowskie ujmowanie kobiety)

Na ławce, psiekwie, na ławce Narobcie Polsce bachorów. Wjście się, psiekwie, wjście. W synkach naroznych pićcie, Rozrzucie więcej „kawalerskich chorob”!

All będą później ze wstępu się wily, Dziewki fabryczne, brzuchate kobylki! (Czy można lepiej wyrazić semicką pogardę dla „gojów”?)

Hej czternastolatki! Będzie z was dziś korowód zasromowanych matek.

Pozwól, przeraż go sobą, ty grabczy-kobieto

(Stale żydowskie skawarzenie pojęć) Deść, deść Prawda, „pachnie rozkosznie jak las”? Każdy wiersz, każdy wiersz!
No, pocieszmy się; nie wszystko tu takie; jest jakiś dziesiątek, czy może nieco więcej wierszy, z których prześwieca prawdziwy talent, wierszy, do których się rozkoszą powraca, b. p. niektóre reminiscencje ze Staffa (w „Siódmej jesieni” i gdzieinąd), albo niektóre wiersze z „Czyhania na Boga”, jak n. p. „Sztob”, lub też takie genialne podpatrzenie swych rodaków („Żydzi”)

Czarni, chytrzy, brodaci. Z obłąkaniami oczyma. W których jest wieczny łęk, W których jest wieków spuścizna Ludzie, Kłóży nie wiedzą, co znaczy ojczyzna.

Bo żyją wszędy. Tragici, nerwowi ludzie. Przybłąd. Szwargocia, wiecznie szwargoczą. Wymachując długimi rękoma. Opowiadają sobie jakieś trwężne rzeczy, I uśmiechają się chyttrze,

Tajnie posiadli najskrytsze Z miljarde tajnych pokracznych li-terek,

Ci chorzy obłąkancy. Wybrany ród człowieczy Pomazancy Pogladzą mokre brody I znou radzą, radzą.

Alie pomimo tych kilkunastu udatnych wierszy, nawet pomimo dobrego tłumaczenia „Słowa o polku Igerewie” na język polski, Tuwim jest poeta średniej miary, przewyższającym zaś nie należy do polskiej literatury, lecz do żydowskiej. Dlatego dziwne i niezrozumiałe względy rzuciły ową większość, która postawiła Tuwima wyżej... od Berenta. Nie chcemy przypuszczać, by to miały być względy natury politycznej, jak to sobie mówi dziś cała Warszawa, i by to był sposób kokietowania mniejszości żydowskiej. Przypuszczając tak nie chce zwiaszcza autor niniejszego artykułu, którym nie powoduje niechęć do Żydów, ale troska o własny naród i o jego rodzimą kulturę, wolną od domieszek niepożądanych. Piszę więc te słowa

nie dlatego bym miał jakiś wzgardę W sercu jak człowiek przezyw „ciotkiewikiem”!

Lecz dlatego jedynie, iż „chcę aby zamki były twarde Na tych granicach, które duch stał nowi”!

a takie by one mogły jedynie wtedy, gdy będą ręką Polaków wznoszone.

Stanisław Cywiński.

ten uroczysty „Dzień Matki”, a 9-go czerwca przypada specjalnie pamięci Zmarłych Matek.

Niechże w dniu tym tak dla nas bolesnym, a jednocześnie drogim, nie zabraknie nikogo, który nie dołoży starań do uświetnienia „Dnia Matki”.

Niech wszystkie organizacje wileńskie łącznie, wspólnymi siłami przyczynią się do tego by i w Wilnie obchód Dnia tego stanął na doniosłości swego zadania.

(—) Z Lisowskich Wł. Kazimirska.

Regionalizm, targi północne i tandeta żydowska.

Targi północne wielkie słowo, wielki wysiłek pracy mózgowo i mięśni, przegląd sił gospodarczych i wielkich możliwości wytwórczych ziemi wileńskiej i wogóle ziem Północno-Wschodnich. Bądź co bądź jest to przegląd tego co ziemie te produkują i zdawałoby się, że powinny być traktowane za tak powiemy regionalistycznie.

KRONIKA.

Manifestacja żydowskich szkół powszechnych przed Magistratem.

Wczoraj o godz. 3 popołudniu przybyło kilka szkół żydowskich powszechnych z nauczycielami i orkiestrą na czele przed gmachy Magistratu m. Wilna. Po odegraniu hymnu „Jeszcze Polska nie Zginęła” i trzykrotnym okrzykiem „Niech żyje Polska”, trzech nauczycieli—delegatów udało się do wice-prezydenta miasta z podziękowaniem w imieniu wszystkich świeckich szkół żydowskich za udzielone im subsydia oraz za opiekę, jaką otacza miasto szkolnictwo żydowskie. W odpowiedzi wice-prezydent przemawiał z balkonu do zebranej młodzieży i ciała pedagogicznego.

Otwarcie drugiej linii kolejowej pomiędzy Polską a Prusami Wschodnimi.

W związku z odbytą ostatnio konferencją kolejową Polsko-Niemiecką w Królewcu, w sprawie otwarcia ruchu kolejowego na pogranicznych stacjach Raczki — Timosze, Wileńska Dyrekcja Kolejowa wysłała delegację, która wraz z ministerjalną uda się na wspomniane stacje graniczne, gdzie dn.

Dalsza wymiana więźniów z Litwą.

Prowadzone są obecnie rokowania za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o dalszą wymianę więźniów między Polską a Litwą. Polska wy-

Z miasta.

I znów dwadzieścia drzew padło. Nasz „czcigodny” Magistrat chcąc się zapisać w pamięci mieszkańców sławą Herostrata, zaczyna wileńską gospodarkę od wyrąbywania najpiękniejszych, starych drzew w mieście. U zbiegu zaułków Bernardyńskiego i S-to Michalskiego z ul. Sw. Anny urządził wprowadzić trójką klombik, sadząc na nim jedno suchotnicze drzewko, kilka mizernych krzaczków i 3 świerczki, które już schną — ale są to o kilka kroków dalej na skwerze pod kościołem Bernardynów wycięto do 20 ścia z góra, pękami już osypanych, lat 50 conajmniej liczących kasztanów, klonów i topoli, dejących latem urocy cień, a wiosną ożywczy zapach rozwijających się liści i kwiatów. Wczoraj gromada robotników kończyła to dzieło zniszczenia przynosząc wstyd naszemu miastu. W Paryżu, Londynie, Wiedniu, Berlinie urocy taki zakątek wśród rozpalonych latem murów kamienicy otoczony byłby szczególną pieczą, ogrodzony żelaznymi sztachetami, zaopatrzone szmerzącą fontanną i biało malowanymi ławkami dla spoczynku okolicznych mieszkańców i zabawy działwy tych okolic, nie mogąc sobie pozwolić na wyjazd na letnisko. U nas inaczej.

Nieszczęście chciało, że na Zarzeczku mieszkający ogrodnik miejski, (który dzięki zawieszce wojennej uzyskał na nadające się jedynie wysocy wykształconemu w swym zawodzie fachowemu i kulturalnemu człowiekowi stanowisko), codziennie przechodził przez ten skwer. A że znany jest od lat dzieśięciu — o czem wielokrotnie pisał Wileńska prasa — że swą nienawiść do wszelkiej zieleniny (zapewne wskutek admirału jej we własnej głowie), którą tępił wzięciem gdzie się tylko da — zatem zaglązał też parol i na skwer Bernardyński. I w ten sposób 20 z góra drzew padło wczoraj pod toporem.

Kiedy nas Wilnian Bóg od tej barbarzyńskiej gospodarki wybawi?

Wieczór Asnykowski. Staraniem Koła Polonistów słuch. O. S. B. we czwartek dn. 10 maja o godz. 7 wiecz. w sali gimn. im. A. Mickiewicza (Dominikańska 3/5) odbędzie się Wieczór Literacko-Muzyczny poświęcony twórczości

Z niesłychanym zdziwieniem oglądamy też afisz propagandowy targów północnych, wykonany przez warszawskiego czy łódzkiego żydka Horowicza, półaktowy nieco futurystycznie z odzieniem regionaliznu ale chyba łódzkiego chłop, orzący zagon, wystrugany z malowane Krakowskich i perspektywa łódzkich fabryk na dalszym planie.

Mimowoli rodzi się pytanie: Jakżeto, czy w Wilnie nie znalazło się ani jednego malarza, który odczuwając bardziej lokalny charakter krajobrazu wileńskiego mógłby dać naprawdę plakat propagandowy, znacznie lepiej trafiający w najistotniejszą wartość regionalnych założeń? Zresztą na całym świecie istnieje zwyczaj, że komitet organizacyjny rozpisuje konkurs na plakat i jury, złożone z poważnych fachowców decyduje o pierwszeństwie. Tutaj potraktowane rzecz zgola odmiennie. Jakieżś nieznanemu w Wilnie osobnikowi, który może nigdy Wilna nie widział powierza się malowanie propagandowego afisza.

gnała wyjednać odpowiedzialne kredyty na roboty kanalizacyjne-wodociągowe. Ponieważ Magistrat miasta obecnie nie rozporządza odpowiednimi kredytami, polecił delegacji przedstawić memoriał z wyszczególnieniem pożyczek. Memoriał ten będzie przedłożony Ministerstwu Skarbu.

Posiedzenie Komisji Ogrodowej. Dziś w godzinach popołudniowych, w lokalu Magistratu m. Wilna, odbędzie się posiedzenie Komisji Ogrodowej, na którym zostanie poruszona sprawa interwencji Starostwa Grodzkiego w sprawie regulacji parków i skwerów miejskich.

Kanalizowanie domów. Na skutek porozumienia Starostwa Grodzkiego z Magistratu w r. b. przeprowadzona będzie skanalizowanie w mieście jeszcze w czasie bieżącego sezonu budowlanego, przeszło 2000 domów. (k)

Sprawy administracyjne.

O stan sanitarny osiedli i dróg wiejskich. W dniu 9 maja w Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się konferencja w sprawie utrzymania w porządku i czystości osiedli i dróg wiejskich. W konferencji wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych fachowych wydziałów. (k)

Sprawy wojskowe.

Pobór rekrutów. W dniu 9 b. m. do komisji poborowej winni się stawić poborowi zamieszkał na terenie wszystkich komisariatów policyjnych z nazwiskami zaczynającymi się na literę F. oraz rekruci, zamieszkał na terenie tego komisariatu z nazwiskami na literę G. (k)

K. O. P. wykupuje rezydencje. K. O. P. praterkuje o nabyciu na Kresach kilku pałaców dla swego użytku. W ten sposób cenne zabytki sztuki będą mogły być odrestaurowane i zachowane w niezmiennym stanie przez dbałość o kulturę polską na Kresach K. O. P., który jednocześnie będzie z nich korzystał, jako z siedziby dowództw, lokal klubowych, mieszkań oficerów itp.

Z życia stowarzyszeń.

Rejestracja stowarzyszeń. Władze Wojewódzkie zarejestrowały statut Stowarzyszenia Przyjaciół Oświaty w Smorgoniach, Komitetu Społecznego Pomocy Biednym i Walki z zębactwem i włóczęgostwem w Wilnie, żydowskie stowarzyszenie „Gemitus Chessed” oraz żydowskie stowarzyszenia p. n. „Zjednoczenie”. (k)

Ze Stowarzyszenia Młodzieży Polaków. W dniu 3 maja Stowarzyszenia żeńskie Okręgu m. Wilna, świadome znaczenia wielkiej rocznicy dziejowej, zebrały się b. licznie w lokalu Związku udając się pod swym sztandarem na Plac Katedrałny w towarzysztwie pań patronek. Sto kilkadziesiąt niebieskich konfederatek zajął się w karnych szeregach z funkcjami proporcjami przed Bazyliką. Sztandar wniesiono do świątyni.

Po nabożeństwie i wzięciu udziału z innymi organizacjami w defilecie — odbyła się o godz. 5 w lokalu przy ul. Metropolitnej Akademii. Barwne kilimy i kwiaty przed ołtarzem Królowej Korony Polskiej i Orłem Państwowym — nadszły pusty sal wygląd świąteczny, za co należały się wdzięczność panu Domagale, prezesowi męskiego Okręgu m. Wilna. Akademię uświetnił prof. Uniw. Mieniecki, bardzo płynnym odczytem o Konstytucji 3 maja, dając pełny obraz historyczny ówczesnej Polski. Śpiewy patriotyczne i ku czci Królowej Korony Polskiej zakończyły uroczystości. Młodzież męska mniejszy w niej brała udział, uczestnicząc w przedstawieniu Raclawic i w różnych sportach.

Zarząd Związku Emerytów Państwowych Oddziału Wileńskiego powiadamia członków, że 15 maja r. b. o godz. 10, w lokalu klubu kolejowców (ul. Dąbrowskiego 5) odbędzie się doroczne Walne Zebrań.

Zarząd Z. Elektromonterów Chrześcijańskich m. Wilna, zwołuje wszystkich elektromonterów Chrześcijańskich, oraz zwolenników elektrotechniki na Walne Zebranie, które odbędzie się w dniu 14 b. m. o godz. 5 w lokalu przy ul. Wielkiej 34. W celu poinformowania o przebiegu spraw Związku i omówieniu dalszych prac.

Sprawy szkolne.

Wręczanie nagród zwycięzcom w strzelaniu drużyny szkolnej. W niedzielę 6 b. m. o godz. 12 w południu, w lokalu gimnazjum im. Lelewela odbyło się uroczyste wręczenie nagród przechodni dla zwycięskiej drużyny szkolnej w strzelaniu. Dotychczasowy prezes Miejskiego Komitetu przysposobienia fizycznego i wychowania wojskowego ppulk. sztabu gen. T. Furdalski w swem przemówieniu podkreślił znaczenie sportu strzeleckiego wśród młodzieży szkolnej. Następnie przystąpiono do wręczenia nagród dla zwycięzców. Nagrody otrzymali uczniowie gim-

nazjum Lelewela Paekiewicz, Polejko, Sulewski i Motulewicz. Następnie przemówił do zebranych delegat kuratorium szkolnego, który w krótkich lecz szlachetnych słowach wyjaśnił jak szeroko opieką otacza kuratorium przysposobienie wojskowe w szkołach. (s)

Sprawy akademickie.

Akademickie Koło Muzyczne Warszawskie w Wilnie. Jak się dowiadujemy na zaproszenie Chóru Akademickiego Uniwersytetu Stefana Batorego przybywa do Wilna w dniu 16 b. m. Akademickie Koło Muzyczne z Warszawy pod dyktando p. prof. Piotra Maszyńskiego, które w czasie 2 u dniowego pobytu w Wilnie wystąpi z koncertem. Bliższe szczegóły zostaną podane niżej.

Sprawy prasowe.

„Wileński dzień”. Na miesiąc „Utra” w dniu wczorajszym ukazał się numer pierwszy nowego czasopisma rosyjskiego p. t. „Wileński dzień”. Wydawcą tego czasopisma jest p. Switicz. (k)

Sprawy litewskie.

Zabieg b. więźniów litewskich. Więźniowie litewscy wymienieni w dniu 6 b. m., na polskich więźniów politycznych, złożyli litewskiemu Czerwonomu Krzyżowi podania na imię P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o zwolnienie im na powrót do Polski baz obowiązku odsadywania kary.

Zaznaczyć należy, iż trzech z pośród wydanych Litwie więźniów pochodzi z województwa Nowogródzkiego. (k)

Sprawy białoruskie.

Nowe ugrupowanie białoruskie. Posel białoruski dr. J. Stankiewicz przystąpił do organizacji nowego ugrupowania białoruskiego p. nazwą „Gospodarski związek”.

Ugrupowanie ma rzekomo na celu rozwój kulturalny i gospodarczy białorusinów. (k)

Z życia prawosławnego.

Kontrola prawosławnego seminarjum duchownego. Od kilku dni przez specjalnego delegata Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Dr. Watorę, przeprowadzaną jest kontrola prawosławnego seminarjum duchownego w Wilnie. Kontrolę tę zarządzono na skutek skargi, złożonej przez jednego z nauczycieli seminarjum. (k)

Odczyty.

„O Rumunji”. We czwartek dn. 10 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Sali Śniadackiej U. S. B. staraniem Polskiego Tow. Przyrodniców im. Kopernika, odczyt prof. dr. Mieczysława Limanowskiego o Rumunji, wygłoszony ostatnio w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie. Prelekcja dotyczy spraw związanych z Polską, jej rozkwitem gospodarczym i duchowym i z odwieczną drogą wiedzącą z Turunia i Wilna do ujścia Dunaju. Odczyt ilustrowany będzie licznymi przezręczkami. Wstęp 1 zł, dla uczącej się młodzieży 50 gr.

Sądy.

Senator Rohula. Na wczoraj w Sądzie Apelacyjnym wyznaczona była sprawa Bazylego Rohuli, skazanego w Sądzie Okręgowym na dwa lata więzienia. Wyznaczona pierwszy raz sprawa w Sądzie Apel. spadła z wokandy z powodu wniosku obrony o zbadanie nowych świadków: pp. Rakowskiego i Kirtiklisa. Sąd przychylił się do wniosku obrony i sprawę wyznaczył na inny termin. W tym czasie Rohula został wybrany na senatora i wszczęte zostały starania o zwolnienie senatora Rohula z więzienia. Starania te zostały uwiecznione pomyślnym skutkiem i wyznaczona na wczoraj sprawa została na czas nieograniczony zawieszona, zaś p. senator z więzienia zwolniony.

Kronika policyjna.

Zmiany biur. Urząd śledczy przeniósł swe biura na ul. S-w. Jańska, gdzie Komenda Wojewódzka pol. pań. Na ul. Zawalnej mieścić się będą w gmachu zajmowanym przez urzędy policyjne: Komenda Miasta, Wydział Śledczy i mieszkania funkcjonariuszy.

Rabunek na ulicach miasta. W poniedziałek 7 b. m. o godz. 12 w nocy na powracającego do domu J. Lukaszewicza zam. Wiśniowa 17 na ul. Poleskiej napadło go dwóch opryszków, którzy zabrali Lukaszewiczowi książeczkę Kasy Oszczędnościowej zawartości 140 zł. Poczem nie zatrzymani przez nikogo zbiegli. (s)

Obława na rynku Łukiskim. W dniu wczorajszym władze policyjne urządziły obławę na rynku Łukiskim, na różne zbierające się tam szumowiny i mety spleczne. W czasie przeprowadzonej obławy aresztowano kilku paserów, przy których znaleziono pochodzące z kradzieży różne rzeczy, prócz tego w publicznych bramach koło rynku znaleziono różną gąrdęrobę, którą zapewne uciekający przed obławą paserzy porzucali. (s)

Sport.

Walki atletów w cyrku. Sztetker pokonał Paschofa na punkty. Ostatnie dni padnięcia emocji widzów. Najbardziej emocjonująca walka między Sztetkerem a Paschofem, która sięgnęła niewiedzi (tymy publiczności do cyrku, zakończyła się dopiero po godzinie i 10 minutach. Walka ta od pierwszego już momentu poruszy-

ła widownię w szczególności górne jej ławy, nie szczędząc oznak aprobaty lub niezadowolenia. Po godzinie bezowocnych zmaganiach w których przewagę techniczną wykazał Sztetker, zaś siłową Paschof, walka przeszła na punkty, polegające na tym, iż rzucony do parteru przez większą ilość rąk w ciągu 10 min. przeciwnik uważany jest za pokonanego.

Dwa takie punkty zdobył Paschof — w chwili gdy Paschof schwył Sztetkera za głowę i miał już 3-ci raz rzucić go, mistrz Polski odechnął przeciwnika w kierunku lin ringowych. Pchnięcie było tak silne, że sam Paschof siłą rozpędu uderzył głową o słupek. Paschof przez chwilę leży nieprzytomny. Po kilku minutach, mimo osłabienia, decyduje się na dalszą walkę. Sztetker już z łatwością doprowadza pięciokrotnie Paschofa do parteru. Często krzykliwej publiczności żąda przerwy, gdyż Paschof jednak nie widzi powodów, gdyż Paschof sam stanął do dalszej walki i po 10 minutach ogłasza zwycięstwo Sztetkera stunkiem punktów 5:2. Mistrza Polski oraco oklaskiwano.

Inne walki: Prohaska—Willing po 20 min. bez rezultatu. „Czarna Maska” pokonał o 2 min. Szczerbińskiego Potęgną Córnoślazak Bryla w 11 min. zwyciężył Orłowa.

Dziś w śróde walczą: „Czarna Maska”—Willing, decydująca Bryla — Paschof i decydująca Sztetker—Prohaska.

Teatr, sztuka i muzyka.

„REDUTA” na Pohulance. Dwa godzinne występy Rewji Warszawskiej z udziałem znakomitej artystki murzynki Arabelli Filds. W sobotę i niedzielę b. tyg. odbędzie się tylko dwa występy Rewji Warszawskiej w składzie 20 osób z udziałem znanego baletu Anny Zabójkinej, murzynki znaną pod nazwą „Czarna Mistinguette” — Arabelli Filds, oraz Heleny Kamińskiej, artystki teatru „Perskie Oko”. Józefem Redo i Tadeuszem Wołowskiem, z własną orkiestrą pod kierunkiem W. Sioty i M. Kechańskiego.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). „Nowi Panowie”. Satyra, na panujące stosunki polityczne, pełna znakomych i aktualnych powiślań, grana dziś będzie w Teatrze Polskim; będzie to wiecez prawdziwego humoru.

Piątkowa premiera. W piątek po raz pierwszy grana będzie najnowsza komedia J. Hirschełda i P. Franka „Mamusia”, ośmieszająca dzisiejsze modne małżeństwa, oraz pewien, spotykany coraz częściej, typ redzioców.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 435 mtr. Program na środę dn. 9 maja 1928 r. 16,15—16,30: Komunikat L. O. P. P. 16,30 — 16,55: Audycja dla dzieci „Wiosenna szara godzina” wygłosił Halina Hohendingerówna. 16,55—17,00: „Relikwie narodowe” wygłosił prof. U. S. B. Dr. Wincenty Lutostawski. 17,00—18,45: „Kwadrans akademicki”. 17,45—18,00: „Pioruny panny Sybilla” radiofonizowana komedia M. Twena w wykonaniu zespołu amatorskiego Radiostacji Wileńskiej. 18,10—19,00: Koncert popołudniowy. 19,00—19,25: Gazetka radiowa. 19,25—19,35: Sygnał czasu i rozmaitości. 19,55—20,00: Pogadanka radiotechniczna. 20,30 — 22,00: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22,05: Komunikat P. A. T. 22,50—23,30: Transmisja muzyki i tanecznej z restauracji „Bachus” w Wilnie.

Krokodyl w futerale.

Bursze niemieccy, pobudzili swą humor kilkunastu „kręglami” ciężkiego piwa, wyładowują następnie temperament w sposób kolidujący nieraz grubo z przepisami policyjnymi. Do kawałów, mniej karygodnych, a bardziej zabawnych należy wesół epizod, który niedawno wydarzył się w Hamburgu.

Czcigodne to miasto hanzeatyckie posiada, jak wiadomo, prócz olbrzymiego portu, drugą sienną osobliwość: pierwszy w świecie zwierzyniec Hagenbecka, dostarczający egzotycznych okazów zwierza całego świata i z całego świata je sprowadzający. Nic dziwnego, że mając takie źródło pod ręką (Instytut Hagenbecka znajduje się niedaleko Hamburga), zwierzyniec hamburski szczyli się wielu okazami egzotycznej fauny. Między innymi chluba jego jest sadzawka krokodyli, opatrzone oczywiście gestą siatką, aby któreś z tych miłych zwierzątek nie zechciało spróbować, jak smakuje befsztyk z jakiegoś obywatela m. Hamburga.

Niedawno w knajpie pod „Spiewającym niedźwiedziem” odbyło się tegie „zalewanie” urządzona przez pewną korporację studentów politechniki. Jeden z nich, niejaki Berger, o knajpiem przezwiskiu „Szpryc”, będąc w stadium najlepszego „humoru piwnego”, zalał się z kolegami o beczulce bawara, że żywcem uprowadzi z ogrodu zoologicznego młodego krokodyla.

Nazajutrz w towarzystwie dwu „świadków” zjawił się w zwierzyni, w odłuku, mieszczącym sadzawkę krokodyli. Była to para, w której niemal nikt nie zgładza do ogrodu zoologicznego. Korzystając z tego, podczas gdy „świadkowie” sprawowali straż, „Szpryc” otworzył furtkę w ogrodzeniu, złapał młode krokodylątko za kark i ogon — zdumione tem postępowaniem wpakował do przyniesionego ze sobą futerału na basy. Po udanym zamachu

cała trójka opuściła ogród, unosząc cenną zdobycz.

Zakład był wygrany, szło teraz o to, co zrobić z krokodylem. Studencka pomysłowość nie trapiła się długim tym problemem. Poprostu rąk żnująć z futerału, pozostawili gada w pierwszej lepszej bramie na jednej z mniej ludnych ulic i spokojnie poszli do domu.

Dorzeczni owej kamienicy, ujrzwysze olbrzymie pudło bez właściciela, w właściwą Niemkom skrupulatnością wezwala naprzód policjanta, by dokonał urzędowego zbadania rzeczy znalezionej, co nastąpiło w portierni. Łatwo sobie opisać zdumienie i przerażenie obęga, gdy po otwarciu pudła, zamiast cennego instrumentu, ujrzeli nieprzyjemnego gada, wybaluszającego na nich głodne oczy. Dorzeczni z wrażliwym wybiegła na ulicę, prowadząc egromie zbiegowisko, pedczas gdy policjant meżnie wydo był szablę, przygotowany na najgorsze. Ale widząc, że młody potwór ziewa zaudzony i nie okazuje chęci do ataku, policjant zatrzasnął nad nim wieko i rozpozczął spisywanie urzędowego protokółu.

Krokodyla zaniesiono na inspekcję policyjną, oddział przedmiotów znalezionych. Regulamin tej instytucji nie przewiduje wydatków na karmienie krokodyli, więc zwierzę musiało pościć. Nie wiadomo, czy w poszukiwaniu żywności, czy przypadkowo krokodyl naruszył oszkloną szafkę, mieszczącą znalezione zegarki i precjoza. Zapewna jakiś funkcjonarjusz oddziału, widząc rozbitą szafkę, ściągnął parę złotych zegarków i lancuszków. Gdy to odkryto, zapanowała konsternacja. Wszyscy byli przekonani, że żarłocznym krokodyl spożył niestrawne te przedmioty.

Tymczasem zarząd zwierzynica zameldował swą stratę, więc krokodyla oddano. Ponieważ jednak, zdaniem policji, mieścił on w swem wnętrzu wartościowe przedmioty, więc wydelegowano policjanta, który siedząc w specjalnej skrzynce ochronnej, czekał na chwilę „rozwiązania”. Krokodylowi bowiem zaaplikowano potężną dozę środków przeciwszczepiających w nadziei, że to pomoże policji do odzyskania straconych depozytów.

Lekarstwo wywarło odpowiedni skutek i krokodyl zupełnie stracił humor, lecz policja też, bo precjozów, mimo skrętnych poszukiwań, nie można było znaleźć.

Po trzech dniach „inwigilacji” dano więc za wygraną i krokodyl zamieszkał niemiłej dnie. Śledztwo umorzone, protokół i futerał od basów załączono do aktów, a pod „Spiewającym niedźwiedziem” kilka techników odbyło uroczyste otwarcie i wypróżnienie wygranej beczulki bawara...

Wprawdzie później policja dowiedziała się o wszystkim, ale nie robiła z tego użytku, gdyż sam fakt porwania zwierza zdarzył się 1 kwietnia, a więc w dniu, w którym można sobie na wiele rzeczy pozwolić bezkarnie...

Urzędowa Bibliografja Regionalna

z dnia 6—7 maja 1928 r.

(Oprac. Uniw. B. ka Publ. w Wilnie).

CATALOGUS ecclesiarum et clerici Archidioscesis Vilnensis pro anno domini 1928. Vilnens, Typis „Znicz”. 1928. 8° (176 x 110) S: 150.

Walny ZJAZD Delegatów Związku Kółek i Organizacji Rolniczych [Ziem] Wileńskiej. [Program na 1 i 2 czerwca 1928. [Wydał] Związek Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej. Druk. Józefa Zawadzkiego w Wilnie [1928]. Ulotka (355 x 223).

ROZMAITOSCI.

Kłopoty pieniężne Napoleona.

Publicysta wileński Carlo Merlini, w feljtonie poświęconym słynnemu dłużnikowi, mówi m. in. o kłopotach pieniężnych Napoleona I.

„Napoleon i nie umiał zwyciężyć swych wierzycieli. Gdy nie był jeszcze konsulem, w przeddzień wojny włoskiej kupił sobie w Paryżu u szwaca Jorstmana parę butów, ale gdy chciał zapłacić weksłami a Jorstman żądał gotówki, zmuszony był oddać buty z powrotem. Szewc żałował pewnie później, że nie udzielił młodemu generałowi kredytu.”

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

W dniu Imienin Czciwego Dyraktora Sodalicji Ks. Kanonika Stanisława Zawadzkiego Sodalicja Marjańska Męska składa 50 zł. na odnowienie Kościoła Ostrobramskiego

INTROLOGATORIA
„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”—ul. Mostowa 1
 PRZYJMUJE WSZELKIE KSIĄŻKI DO OPRAWY
 WYKONANIE STARANNE, CENY UMIARKOWANE.

Prawdziwe oblicze Rosji czerwonej.

W jednym z ostatnich numerów „Matin” omawia niezmiernie ciekawe dzieło Józefa Douillet'a, które świeżo ukazało się na półkach księgarskich i nosi tytuł „Moskwa bez obłonek (Dziewięć lat pracy w państwie sowieckim)”.

bryka tekstylna w Moskwie, która zatrudniała dawniej 2.000 robotników, obecnie daje pracę zaledwie 400 ludziem.

1927 r. liczyła... zaledwie 733.174 członków! Książka Douillet'a powinna być jak najlepszy przetłumaczona na język polski i rozprowadzona masowo, za bezcen. W znacznie

większym stopniu bowiem, aniżeli nasi spymierzeńcy francuscy narażeni jesteśmy na niebezpieczeństwo, grożące od strony Moskwy.

bliskiego lasu własności Karpowicza gdzie na przestrzeni około 40 ha 10 letniego lasu zniszczył doszczętnie.

Table with exchange rates and prices for various goods like flour, oil, and other commodities.

Z KRAJU.

Banda rabusiów znajduje się w potrzasku oddziałów KOP i policji.

Jak już wczoraj podawaliśmy sprawcy napadu na dom Siemiona Wasiljewa w zaścianku Ługi zostali otoczeni przez oddziały KOP i policji w lasach.

zasadkę oddziału KOP, z którym stoczyli walkę, w czasie której jeden z członków bandy został zabity, inni zaś dwaj zostali ranni.

Mejszagola pow. Wileńsko-Trocki.

Ku uczczeniu IX rocznicy Wyzwolenia Wilna z pod jarzma przemocy władz Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Mejszagole odegrało X pawilon dn. 29 go kwietnia r. b.

częściowo i sumptem proboszcza parafii Łużeckiej ks. Stefana Ostaniewicza, który w zapadłym zakątku powiatu Dziśnieńskiego od lat trzech sprawuje swój trudny urząd proboszcza.

Krwawa awantura w restauracji w Jaźnie.

Onegdaj w jednej z restauracji w miasteczku Jaźnie pow. Dziśnieńskiego podczas libacji towarzyskiego „urzędnie” poczęło do molowej lokal i bić służba.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby w Wilnie

z dn. 4, 5, 7 maja 1928 roku.

Table listing prices for various food items like flour, oil, sugar, and other staples.

Podczas tej awantury niejaki Fr. Błażewicz i Jan Fursz...

zabili do Furszego, którego ciężko zranili w prawe udo. Furszego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Dziźnie.

Pożar w Oszmianie.

Onegdaj w Oszmianie w zabudowaniach Wł. Kozłowskiej i B. Bakstana wybuchł pożar. Zaalarmowana straż pożarna przybyła niezwłocznie na miejsce, celem zlikwidowania ognia.

Wielki pożar lasu.

Przedwczoraj o godz. 5 popołudniu niejaki Bowszewicz zam. w wsi Kolażewo gm. Mickuńskie w czasie pracy zaprzuszył ogień lasu położony koło zaścianku Posadzka pow. Wilejskiego skutkiem czego powstał pożar.

Łuzki pow. Dziśnieńskiego.

Obchodziliśmy stosunkowo niedawno w parafii Łużeckiej chrześcijańskie dzwony kościoła tamtejszego. Dzwon wagi 43 pudy ufundowany został staraniem, a

WIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

POLSKIE KINO „WANDA” ul. Wielka 30.

Od dnia 6 do 10 maja 1928 r. włączna będą wyemitowane filmy:

MIŁOŚĆ JOANNY NEY porywający dramat w/g słynnej na całym świecie opery...

Kobieta bez zasłony wzruszający erotyczny dramat w 12 aktach.

„Książka Konstancy” (MILJARDERKA) Najgodniejsza historia...

Wzruszający dramat w/g słynnej na całym świecie opery...

Wzruszający erotyczny dramat w 12 aktach.

ZGUBY Dnia 6 b. m. przechodząc ulicą Trocką zgubił...

przechodząc ulicą Trocką zgubił... 4554

Zgub. książkę wojskową wydaną przez PKU Wilno...

Zgubił ples rasy szpic (kuleje na przednią nogę) na Antekolu.

Skradł książkę wojskową w wydz. przez PKU Wilno...

Zgub. kwit lombardowy za Nr. 24004 wyd. przez Wil. Tow. Handl. Zastawowe...

Zgubił ples rasy szpic (kuleje na przednią nogę) na Antekolu.

Zgubił ples rasy szpic (kuleje na przednią nogę) na Antekolu.

Zgubił ples rasy szpic (kuleje na przednią nogę) na Antekolu.

Zgubił ples rasy szpic (kuleje na przednią nogę) na Antekolu.

Zgubił ples rasy szpic (kuleje na przednią nogę) na Antekolu.

Zgubił ples rasy szpic (kuleje na przednią nogę) na Antekolu.

Zgubił ples rasy szpic (kuleje na przednią nogę) na Antekolu.

Zgubił ples rasy szpic (kuleje na przednią nogę) na Antekolu.

Zgubił ples rasy szpic (kuleje na przednią nogę) na Antekolu.

Zgubił ples rasy szpic (kuleje na przednią nogę) na Antekolu.

ROZNE KUPNO

Kupię meble stylowe do gabinetu, oraz dużą szafę do ubrania i bielizny.

KUPIMY nieduży sklep w Wilnie Oferty składają się dla uruchomienia fabryki betonowej.

POTRZEBNY intelig. wspólnik poważny, znany, przedsięwzięty na kierownicze stanowisko.

Masło kilo 580 z m. Hr. Tyskiewicz, masło solone, pełecak.

SPRZEDAŻ działki zadrz wioną z budynkiem pod Wilnem.

Za 1,500 dolarów sprzedamy zarząd demok. (osobnik) z placem.

Majątek pod Wilnem sprzedamy do 170 ha. Zabudowania dobre.

DRU-KARNIA i INTROLIGATORIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”

Wzruszający dramat w/g słynnej na całym świecie opery...

Wzruszający erotyczny dramat w 12 aktach.

Wzruszający dramat w/g słynnej na całym świecie opery...

Wzruszający erotyczny dramat w 12 aktach.

Wzruszający dramat w/g słynnej na całym świecie opery...

Wzruszający erotyczny dramat w 12 aktach.

Wzruszający dramat w/g słynnej na całym świecie opery...

OTRZYMANO ZOSTAŁ 861-30 Duży wybór wiosennych materiałów włókienniczych na damskie letnie suknie...

Ubrania NAJNOWSZYCH Wzorów na zamówienie i gotowe poleca: L. KULIKOWSKI ul. Ad. Mickiewicza Nr. 33-a.

SŁUCHAWKI nawet najbardziej zużyte doprowadza do idealnej czułości „Radio-Pogotowie”...

HEMOROIDY STAN ZAPALNY-KRWAWIENIE SWĘDZENIE USUWA HEMORIN-KŁAWE

Uwagze gospodyni! Najlepiej zabezpiecz na lato futra i inne ubrania od moli...

BUCHALTER rutynowany przyjmie posadę. Ma 10 letnią praktykę bankową i 5 letnią w zaprzęgnięciu i spól. akc.

Uwagze PP. Restauratorów! Wileński Klub Kolejowców oddaje w dzierżawę na bardzo dogodnych warunkach biefet klubowy.

LEKARZE D-r. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne.

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE.

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne.

AKUSZERKI Akuszerka OKUSZKO powróciła i wznowiła przyjęcia chorych...

Wzruszający dramat w/g słynnej na całym świecie opery...

Przyjmuję bieliznę do szycia, oraz kordy i materiały, jak też i moją pracę...

Poszukuję posady kucharki do jednej, lub 2 osób. Chętnie wyjadę do Druskienki.

Przyjmę posadę w Durskieni kach do pielęgnowania chorych lub dzieci...

Wzruszający dramat w/g słynnej na całym świecie opery...

Wzruszający erotyczny dramat w 12 aktach.

Wzruszający dramat w/g słynnej na całym świecie opery...

Wzruszający erotyczny dramat w 12 aktach.

2 pokoje duże z 2 pokojem kuchnią i meblowane...

Mieszkanie do wynajęcia 8 pokoi. Może być i na biuro.

Mieszkanie 3-pokojowe w natychmiast do wynajęcia w Pohlanku 7.

OSTROŻNY! - A niech wujaszek poćnięte tego pleska za ogon, dobrze? - Blachę? - Bo chęć zobaczyć, czy gryzie.

LOKALE Do odstąpienia sklep w bardzo ruchliwym punkcie.

LETNISKA. Letnisko 3 pokoje z kuchnią meblowaną do wynajęcia.

LETNISKA. Letnisko 2 pokoje z kuchnią w Czarnym Berze.

MEBLE Od r. 1843 WILEŃSKIM listnie ul. Tatarska 20.

MEBLE Od r. 1843 WILEŃSKIM listnie ul. Tatarska 20.

MEBLE Od r. 1843 WILEŃSKIM listnie ul. Tatarska 20.

MEBLE Od r. 1843 WILEŃSKIM listnie ul. Tatarska 20.

MEBLE Od r. 1843 WILEŃSKIM listnie ul. Tatarska 20.

MEBLE Od r. 1843 WILEŃSKIM listnie ul. Tatarska 20.

MEBLE Od r. 1843 WILEŃSKIM listnie ul. Tatarska 20.

MEBLE Od r. 1843 WILEŃSKIM listnie ul. Tatarska 20.

MEBLE Od r. 1843 WILEŃSKIM listnie ul. Tatarska 20.